

Temat 9. Człowiek stworzony przez Boga jako mężczyzna i kobieta

Istota ludzka jest osobą przez swoje człowieczeństwo.

Równość osób powinna wyrażać się poprzez szacunek dla każdego i dla zbiorowości.

Dyskryminacja, rasizm lub ksenofobia są krzywdzące.

Małżeństwo polega na połączeniu wspólnym jarzmem, oznacza więź

„współposiadania”. Kościół apeluje o pełne szacunku, współczucia i wrażliwości podejście do osób o

skłonnościach
homoseksualnych.

12-12-2022

Tylko Bóg jest pełnią, tylko On sam jest przez siebie. Wszystkie byty stworzone oddają chwałę Bogu przez swoje istnienie i odzwierciedlają Go w harmonii i pięknie. Kilimandżaro i stepy Syberii, Amazonka i Ocean Indyjski, rafy koralowe Australii i ogrom kosmosu oddają chwałę Bogu. Istoty żywe oddają chwałę Bogu ponadto przez sam fakt swojego życia: ich ruch, ich rozwój, ich pewne dążenie ku należytej im doskonałości: od najprostszych form życia do najbardziej złożonych.

Człowiek nie jest jednak tylko kolejnym elementem w dziele stworzenia: „«Ze wszystkich widzialnych stworzeń tylko człowiek

jest zdolny do poznania i umiłowania swego Stwórcy» (*Gaudium et Spes*, 12,3); jest «jedynym na ziemi stworzeniem, które Bóg umiłował ze względu na siebie» (*Gaudium et Spes*, 24,3)” (*Katechizm*, 356). Różnica, którą wyznacza zdolność, by być źródłem naszych czynów, jest różnicą radykalną: zasadniczą, a nie tylko kolejnym poziomem.

Struktura człowieka zakłada złożenie materii i ducha, które tworzą jeden i ten sam podmiot. Tak więc istota ludzka nie jest „zestawieniem dwóch przeciwstawnych elementów”, ale zjednoczeniem dwóch współistotnych zasad w jednej substancji, tak że „ciało człowieka uczestniczy w godności "obrazu Bożego"; jest ono ciałem ludzkim właśnie dlatego, że jest ożywiane przez duszę duchową, i cała osoba ludzka jest przeznaczona, by stać się w Ciele Chrystusa świątynią Ducha

(por. 1 Kor 6, 19-20; 15, 44-45)”
(*Katechizm*, 364).

Ta rzeczywistość ontologiczna -
naszej natury - umożliwia
człowiekowi zdolność do poznania i
kochania: możemy zatem opanować
kosmos, być świadomi siebie,
dostrzegać, że inni są również
niepowtarzalnym „ja”, odkryć i
obcować z Bogiem oraz kochać Go,
wybierając Go jako swój cel, a także
kierować naszym życiem, aby oddać
Mu chwałę, wypełniając Jego Wolę.

A zatem, „Bóg wszystko stworzył dla
człowieka (*por. Gaudium et Spes*,
12,1; 24,3; 39,1), ale on został
stworzony, by służyć Bogu i kochać
Go oraz, by ofiarować Mu całe
stworzenie”^[1] (*Katechizm*, 358)

Krótko mówiąc, człowiek został
stworzony przez Boga z ciałem i
duszą, by oddawał Mu chwałę, z
miłością zarządzając dla Niego całą

rzeczywistością materialną i duchową.

Godność ludzka, rasizm, ksenofobia i dyskryminacja

„Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność *osoby*: nie jest tylko czymś, ale kimś” (*Katechizm*, 357). Dlatego relacja człowieka z kosmosem, z innymi osobami i z Bogiem jest zupełnie szczególna, odmienna niż wszystkich innych widzialnych stworzeń: wyjątkowość podmiotu, który jest niepowtarzalny i zdolny, by miłować w sposób wolny. W ten sposób rozumiemy, że tylko cel, dla którego został stworzony - miłość do Boga i do innych - daje powód do wielkości jego bytu i stanowi „podstawową rację jego godności” (*Katechizm*, 356). Z kolei ta wewnętrzna godność osoby ludzkiej jest fundamentem, na którym opiera się radykalna równość wszystkich: w

ich istnieniu i w ich wolności działania. „Poszanowanie osoby ludzkiej pociąga za sobą poszanowanie praw, które wypływają z jej godności jako stworzenia” (*Katechizm*, 1930)^[2].

Oczywiste jest, że cecha bycia osobą, bycia *kimś*, jest wspólna dla każdego człowieka. Tak, jak wspólne jest jego pochodzenie, cel i środki, którymi dysponuje, aby go osiągnąć. Natomiast jego cechy indywidualne lub społeczne, jego kultura, jego wiek, jego zdrowie itd. nie mogą zmienić ani jakości jego osobowości, ani godności, którą ona implikuje: bycie ludzkim embrionem, dzieckiem, młodym lub starym; posiadanie większego lub mniejszego wykształcenia, bogactwa, określonego statusu społecznego; to, że cieszy się zdrowiem lub jest chory; życie w tym czy innym miejscu lub w tym czy innym okresie historycznym... każda z tych

okoliczności jest obecna w podmiocie, ale nie zmienia jego statusu bycia osobą^[3]. Człowiek jest osobą, ponieważ jest człowiekiem.

Ponadto człowiek jest podmiotem zasadniczo relacyjnym, ponieważ cała struktura jego bytu została „zaprojektowana” do miłości, a miłość zakłada skłonność do wiążącej i pozytywnej relacji z Bogiem i z innymi bytami osobowymi. Ta rzeczywistość stanowi dalszą podstawę równości osoby, która musi się wyrażać w szacunku dla każdej jednostki i w szacunku dla zbiorowości.

Dyskryminacja natomiast definiowana jest jako „wybór poprzez wykluczenie”, a także jako nierówne traktowanie osoby lub grupy ze względu na rasę, religię, politykę, płeć, wiek, stan fizyczny lub psychiczny itp. Innymi słowy jest to nierówne, niesprawiedliwe

traktowanie, a nie po prostu coś „różnicującego”^[4]. Traktowanie inaczej tego, co samo w sobie jest równe, jest równie niesprawiedliwe, jak traktowanie jednakowo różnych rzeczywistości. Dyskryminacja, w jej ogólnym negatywnym znaczeniu, nigdy nie może być usprawiedliwiona.

Rasizm jest formą wywyższenia określonej grupy etnicznej (bałwochwalstwo^[5]), która przypisuje określonej rasie wyższe cechy i wyłączne prawa, a inne rasy uważa za zasadniczo gorsze, mniej godne i wykluczone z pewnych praw. Może też przyjąć wyłącznie formę negatywną, czyli wykluczenie szacunku i praw należnych jakiejkolwiek osobie i całej grupie ludzi (np. antysemityzm, pogarda dla Cyganów itp.; krótko mówiąc, uznanie jakiejkolwiek rasy za gorszą).

Ksenofobia to „nienawiść, obrzydzenie lub wrogość wobec cudzoziemców”. Jest to również ukierunkowanie negatywne i wykluczające (z uznania należnej godności i, w pewnych przypadkach, z uznania praw podstawowych). Jest ona szczególnie poważna, gdy jest skierowana do najsłabszych, takich jak imigranci czy uchodźcy.

Niesprawiedliwa jest również każda dyskryminacja, która pozbawia lub ogranicza szacunek dla życia: na przykład poprzez roszczenie sobie prawa do decydowania, które życie jest wartościowe, a które nie, lub poprzez stawianie danej osobie wymagań poza samym faktem bycia osobą (w zakresie niepełnosprawności fizycznej lub umysłowej, wieku lub zdrowia itp.) Równie niesprawiedliwa jest dyskryminacja, która nakłada obowiązki lub pomniejsza prawa z powodu jakiejkolwiek różnicy o

charakterze przypadłościowym:
„Należy jednak przewyciężyć i
usuwać wszelką formę
dyskryminacji odnośnie do
podstawowych praw osoby ludzkiej,
czy to dyskryminacji społecznej, czy
kulturalnej, czy też ze względu na
płeć, rasę, kolor skóry, pozycję
społeczną, język lub religię,
ponieważ sprzeciwia się ona
zamysłowi Bożemu. (*Gaudium et
Spes*, 29,2)”^[6].

Antropologiczny wymiar seksualności

“Mężczyzna i kobieta są *stworzeni*, to
znaczy *chciani i kochani przez Boga*, z
jednej strony w doskonałej równości
jako osoby ludzkie, a z drugiej strony,
w ich byciu mężczyzną i kobietą.

«Bycie mężczyzną», «bycie kobietą»
jest rzeczywistością dobrą i *chcianą*
przez Boga (...) . Mężczyzna i kobieta
mają taką samą godność, zostali
stworzeni «na obraz Boga». W swoim

«byciu mężczyzną» i «byciu kobietą» odzwierciedlają oni mądrość i dobroć Stwórcy” (*Katechizm*, 369)^[7].

“Wymiar płciowy” określa i kształtuje osobę ludzką w całości: osoba „jest” kobietą lub „jest” mężczyzną we wszystkich sferach swego życia:, biologicznej, fizycznej i duchowej^[8]. Radykalna równość zasadza się właśnie na fakcie „bycia osobą ludzką”: zaś różnica na „sposobie” bycia osobą ludzką. Kobieta i mężczyzna są „różnymi reprezentacjami” tej samej i jedynej rzeczywistości osobowej.

Afirmacja heteroseksualności opiera się na akceptacji naturalnej różnicy między osobami płci żeńskiej i męskiej: głosi równość jako osób, a jednocześnie uznaje różnicę w sposobie ich bycia. A ponadto utrzymuje, że ta podstawa równości i różnicy umożliwia swoistą relację międzypodmiotową, w której każdy

coś wnosi i otrzymuje: i wynika z tego komplementarne wzbogacenie i możliwość ukonstytuowania wspólnego początku nowego życia. Naturalna skłonność między mężczyzną i kobietą, będącymi osobami ludzkimi, prowadzi do szczególnego rodzaju miłości, miłości małżeńskiej, która zakłada dar i akceptację siebie nawzajem właśnie w tym, co inne. Małżeństwo nie jest formą zalegalizowanego współżycia seksualnego, lecz „koniunkcją (złączeniem)”^[9], czyli więzią „miłości małżeńskiej”, czyli więzią „współposiadania” jednego przez drugiego, jako mężczyzny i kobiety, jako męża i żony, jako potencjalnej matki i ojca. Związek ten, wyłączny i trwały, jest z kolei wymagany dla godności dzieci, które mogą przyjść, oraz dla ich opieki i wychowania.

Oczywiście nierówne traktowanie kobiet lub mężczyzn, ze względu na ich status jako takich, narusza

godność osoby. Pozytywne różnicowanie kobiet (lub, w zależności od przypadku, mężczyzn) jest zgodne z prawem i uzasadnione, gdy ma na celu odniesienie się do konkretnej sytuacji lub naprawienie niesprawiedliwej sytuacji lub nierównowagi w danej sytuacji społecznej. Stanowi legalną próbę wyrównania wcześniejszego niesprawiedliwego braku równowagi.

Badania nad różnicami płci oraz sposobem ich postrzegania rozwinęły się pod względem ilościowym i jakościowym i dostarczyły interesujących rozważań. Niektóre pochodne teorii gender wskazują na radykalne zerwanie rzeczywistości natury i zachowań w odniesieniu do zróżnicowania płciowego. Stwierdza się w nich, że płeć jako taka nie istnieje, ale jest tworem kulturowym. Oczywiście, z tej perspektywy nie

trzeba rozważać równości kobiet i mężczyzn, ponieważ różnica [płci] nie istnieje jako taka: istnieją po prostu cechy biologiczne, ale są one częścią *naturalnej neutralności ludzkiego ciała* i powinny służyć wolności każdego człowieka: wszystko inne byłoby dyskryminacją i sztucznością. Stąd pierwszym wyobcowaniem na poziomie osobistym, byłoby, jak twierdzą, zaakceptowanie „realnej różnicy” kobiet i mężczyzn, z której wynika narzucenie heteroseksualnego małżeństwa i monogamicznej rodziny jako jego koniecznej konsekwencji. Zniesienie tej alienacji powinno również zlikwidować zależność pomiędzy związkiem różnych płci a prokreacją, samym macierzyństwem (które jest ciężarem dla kobiet) oraz relacjami, które wywodzą się z pokrewieństwa.

Według tej koncepcji, właściwości ciała są w swobodnej dyspozycji tego,

czego każda osoba sobie życzy, a więc mogą być w każdej chwili modyfikowane. Jestem tym, czym postanawiam być zgodnie z moim pragnieniem: nie ma innych zmiennych. Mogę mieć ciało o cechach męskich i czuć się kobietą, albo homoseksualistą, albo biseksualistą; mogę chcieć być transseksualistą itd. Wszystkie możliwości własnej woli są otwarte i równie uprawnione: ponieważ nie ma obiektywnej rzeczywistości, która by je ograniczała. Ta koncepcja kłóci się z nauczaniem Kościoła na temat samej struktury osoby ludzkiej: jedności materii i ducha, znaczenia cielesności płciowej, komplementarności mężczyzny i kobiety, wolności, zaangażowania, miłości małżeńskiej, rzeczywistości związku małżeńskiego i rodziny, etc^[10].

Homoseksualizm (męski lub żeński) to wyłączny lub dominujący pociąg

do osób tej samej płci. Może być wynikiem wielu zmiennych, w tym cech psychologicznych danej osoby i jej biografii^[11].”Tradycja [Kościoła] zawsze deklarowała, że «akty homoseksualne są wewnętrznie nieuporządkowane» (Kongregacja do nauki wiary, *Osoba ludzka*, 8). Zamykają akt seksualny na dar życia”.

„Pewna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Skłonność taka, obiektywnie nieuporządkowana, dla większości z nich stanowi trudne doświadczenie. Powinno się traktować te osoby z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i - jeśli są chrześcijanami - do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą

napotykać z powodu swojej kondycji” (*Katechizm*, 2358).

Adhortacja apostolska *Amoris laetitia* podkreśla bezwarunkową miłość Chrystusa do wszystkich osób, bez wyjątku, i powtarza, że „każda osoba, niezależnie od swojej tendencji seksualnej, powinna być szanowana w swojej godności i przyjęta z szacunkiem, starając się unikać jakiegokolwiek przejawu niesprawiedliwej dyskryminacji” (*Katechizm*, 2358) a w szczególności jakiegokolwiek formy agresji i przemocy” (*Amoris laetitia*, 250).

Trzy zasady są więc jasne: nie ocenia się niczyjej orientacji seksualnej, nie obwinia się nikogo; przypomina się o obiektywnym nieuporządkowaniu aktów homoseksualnych (zachowań, a nie skłonności); a także prosi się rodziny o „zapewnienie pełnego szacunku towarzyszenia, aby osoby przejawiające skłonności homoseksualne mogły liczyć na

niezbędną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu” (*por. Katechizm, 277*).

Ponadto Kościół przypomina, że „osoby homoseksualne są powołane do czystości. Przez cnoty opanowania siebie, które kształcą wewnętrzną wolność, a niekiedy przez wsparcie bezinteresownej przyjaźni, modlitwy i łaski sakramentalnej, mogą i powinni stopniowo i zdecydowanie zbliżać się do doskonałości chrześcijańskiej” (*Katechizm, 2359*). Innymi słowy, wezwanie do czystości, do którego zaproszeni są wszyscy chrześcijanie, dociera także do nich.

W odniesieniu do rzekomego zrównania tych związków z małżeństwem, nauczanie Kościoła przypomina, że „nie ma żadnych podstaw do przyswajania lub tworzenia analogii, nawet odległych, między związkami

homoseksualnymi a Bożym planem dotyczącym małżeństwa i rodziny” (*Amoris laetitia*, 251). Nie chodzi tu o zakaz ze strony Kościoła ani o nałożenie środka karnego. Chodzi o wskazanie, że związki te nie mogą być zrównane ze związkiem małżeńskim, ani nie jest słuszne przypisywanie im tych samych skutków: ponieważ w tym przypadku nie ma małżeństwa (które zakłada odmiennosc relacji płci), ani też ci, którzy żyją razem, nie mogą współtworzyć wspólnego łańcucha zradzania kolejnych pokoleń.

Bibliografia

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 356-373; 1930; 2113; 2357-2359.

^[1] Tekst tego punktu Katechizmu uzupełniony jest wyrazistym cytatem ze św. Jana Chryzostoma: " Jakaż to

istota otoczona tak wielkim
poważaniem otrzyma istnienie? Jest
nią człowiek, wielka i wspaniała
postać żyjąca, cenniejsza w oczach
Bożych niż całe stworzenie. Jest nią
człowiek; dla niego istnieje niebo i
ziemia, morze i całe stworzenie. Do
jego zbawienia Bóg przywiązuje taką
wagę, że dla niego nie oszczędził
nawet swego jedyne Syna. ". (św.
Jan Chryzostom, *Sermones in
Genesim*, 2,1: PG 54, 587D - 588a).

[2] „Prawa te są uprzednie w stosunku
do społeczności i powinny być przez
społeczność uznane. Są podstawą
moralnej prawowitości wszelkiej
władzy; lekceważąc je lub odrzucając
ich uznanie w prawodawstwie
pozytywnym, społeczeństwo
podważa swoją własną prawowitość
moralną (*por. Pacem in Terris*, 65)”
(*Katechizm*, 1930).

[3] „Wspaniała wizja, która pozwala
nam kontemplować rodzaj ludzki w

jedności jego początku w Bogu... w jedności jego natury, u wszystkich złożonej tak samo z materialnego ciała i duchowej duszy; w jedności jego bezpośredniego celu i jego misji w świecie; w jedności miejsca jego zamieszkania - ziemi oraz dóbr, z których wszyscy ludzie na podstawie prawa naturalnego mogą korzystać, by podtrzymywać i rozwijać swoje życie; w jedności celu nadprzyrodzonego, którym jest sam Bóg, do którego wszyscy mają dążyć; w jedności środków potrzebnych do osiągnięcia tego celu... w jedności odkupienia, którego dla wszystkich dokonał Chrystus (Pius XII, *Summi Pontificatus*, nr. 3; por. Sobór Watykański II, *Nostra aetate*, nr. 1)” (*Katechizm*, 360).

[4] Dopuszczalne jest uznanie za inne tego, co jest różne; w tym sensie możemy mówić o "pozytywnym zróżnicowanym traktowaniu", gdy dobro wspólne wymaga lub zaleca

ochronę lub uprzywilejowanie określonej grupy ze względu na jej słabość (wiek, zdrowie itp.), lub ze względu na szczególne potrzeby (imigranci itp.), lub ze względu na dobro, jakie dana instytucja reprezentuje dla dobra wspólnego (np. w małżeństwie i rodzinie ulgi podatkowe, urlop macierzyński itp.) W sferze prawnej ten rodzaj szczególnej ochrony nazywany jest "favor iuris": przychylnością prawa; nie tylko nie jest niesprawiedliwy, ale odpowiada sprawiedliwości, która nakazuje "oddać każdemu to, co jego" i dlatego musi zwracać uwagę na zróżnicowane cechy relacji międzypodmiotowych, które istnieją w społeczeństwie.

[5] „Bałwochwaltwo nie dotyczy tylko fałszywych kultów pogańskich. Pozostaje stałą pokusą wiary. Polega na ubóstwianiu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie

zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd.” (*Katechizm*, 2113).

[6] Jednocześnie musimy akceptować - i kochać - drugiego z jego różnicami i jego wolnością. I musimy ich w ten sposób kochać, nawet jeśli mają opinie lub sądy przeciwne do naszych, nawet jeśli się mylą... nawet jeśli źle postępują: jeśli nie ma szkody dla innych, możemy ich upomnieć z powodu zła, które czynią, ale nie możemy narzucić im dobra, które powinni czynić. Ta tolerancja nie jest relatywizmem, nie oznacza przyznania, że wszystkie sądy czy zachowania mają taką samą wartość, bo nie ma czegoś takiego jak prawda czy dobro. Przeciwnie, tolerancja ta opiera się na szacunku dla wolności każdego człowieka (i zbiorowości) i wymaga jednocześnie

zaangażowania w szerzenie prawdy i dobra. Podtrzymujemy nasze sądy o działaniach, ale szanujemy wolność jednostki.

^[7] „Bóg w żadnym wypadku nie jest obrazem człowieka. Nie jest ani mężczyzną, ani kobietą. Bóg jest czystym duchem, w którym nie ma miejsca na różnicę płci.

"Doskonałość" mężczyzny i kobiety odzwierciedla coś z nieskończonej doskonałości Boga: doskonałości matki (*por.* Iz 49,14-15; 66,13; Ps 131,2-3 oraz doskonałości ojca i małżonka (*por.* Oz 11,1-4; Jr 3,4-19)" (*Katechizm*, 370.)

^[8] Płeć, w osobie ludzkiej, nie leży jedynie w genitalności, ani nie jest jedynie zaprogramowanym i koniecznym impulsem do reprodukcji gatunku, jak u innych istot żywych.

^[10] Niektóre z tych aspektów są obecne w powszechnym doświadczeniu ludzkości i nie są wyłączne dla wizji Kościoła.

^[11] „Przybierał on bardzo zróżnicowane formy na przestrzeni wieków i w różnych kulturach. Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części nie wyjaśniona” (*Katechizm*, 2357).

Juan Ignacio Bañares

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/temat-9-
czlowiek-stworzony-przez-boga-jako-
mezczyzna-i-kobieta/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/temat-9-czlowiek-stworzony-przez-boga-jako-mezczyzna-i-kobieta/) (13-08-2025)